

80 dzieci łódzkich rannych podczas wybuchu amunicji w Krakowie.

Rozmiary katastrofy nie są tak wielkie, jak przypuszczano.—Zabytki historyczne Krakowa nie uszkodzone.—Zniszczone wsie zostaną odbudowane w ciągu miesiąca.

Wicepremier Bartel o swych wrażeniach z miejsca katastrofy.

Warszawski kor. „Republiki (B) telefonuje:

O godzinie 9.30 wieczorem powrócił wczoraj do Warszawy z Krakowa wicepremier Bartel, dokąd udał się specjalnie celem zbadania na miejscu rozmiarów katastrofy.

Na dworcu w Warszawie oprócz urzędników przyjdum rady ministrów oczekiwali p. wicepremiera szef gabinetu wojskowego marszałek Piłsudskiego podpułk. Bein, który w salonach dworca rozmawiał z wicepremierem czas dłuższy a następnie odjechał natychmiast do Belwederu, gdzie złożył marszałkowi Piłsudskiemu raport o wrażeniach wicepremiera Bartla.

Natychmiast po powrocie do gmachu przyjdum rady ministrów wicepremier Bartel przyjął naszego korespondenta, któremu określił wrażenia swe z kilkugodzinnego pobytu w nawiedzonym katastrofą mieście.

Przedewszystkiem chcę stwierdzić—mówi wicepremier, iż obraz, jaki otrzymaliśmy zaraz po katastrofie i jaki przedstawiały pierwsze depesze z Krakowa były niezwykle przesadzone.

Sam wyobrażałem sobie rzecz całą znacznie groźniej.

Tymczasem stwierdziłem, iż sam Kraków, jak i jego zabytki nie ucierpiały zupełnie.

Nieprawdą jest, że wyluczone zostały witraże w kościołach.

Nieprawdą, że uszkodzone są witraże malowane przez Wyspiańskiego.

Naprzekład w kościele Marjackim, który posiada olbrzymie witraże wyluczone są dwie niewielkie zwyczajne szybki, w samym mieście które zwiędziałem dokładnie wyluczonych jest kilkaset szyb w mieszkaniach prywatnych i kilkaset szyb wystawowych i to już w północnej dzielnicy miasta, bliżej miejsca wybuchu.

Szkód w domach nie zauważyłem żadnych i o żadnych mi nie meldowano.

Zbliżając się do miejsca katastrofy, widać więcej śladów zniszczenia, głównie w miejscowościach Prądnik i Witkowice w których zresztą nastąpiła katastrofa. Widać mianowicie więcej stłuczonych szyb i

wszystkie dachy i dachówki są postrzępane.

Dachy słomiane w tych wsiach ocalały zupełnie.

W samych Witkowicach obok prochowni znajdują się baraki szpitalne dla dzieci chorych na jaglicę i to bardzo są zniszczone zupełnie.

Dzieci było w nich 410 i najsmutniejszym jest, iż właśnie z tych dzieci rekrutuje się twia część rannych.

Ofiar rannych pośród ludności cywilnej i wojskowej, oprócz wspomnianych już dzieci jest mało, gdyż najbliższe oko-

lice miejsca wybuchu są mało zamieszkałe.

Obowiązuje bowiem dekret austriacki, mocą którego w tem miejscu jako w obrębie fortecy nie wolno budować domów trwałych, a tylko poprosu drewniane budynki.

Na miejscu katastrofy przebywałem od godziny 6-ej rano do 11.30.

Stwierdziłem, iż straty materialne, oprócz oczywiście strat w materiale wybuchowym, które poniosła wojskowość, dochodzą najwyżej do 800 tysięcy złotych.

Następnie odbyłem konferencję, z wojewodą Darowskim, dowódcą o. k. gen. Wróblewskim i reprezentantami miasta i gmin okolicznych na której postanowiono, iż pół miliona złotych wyasygnowanych przez radę ministrów otrzyma dyrekcja robót publicznych, która wyznaczy, po 1 inżynierze na wioskę i czuwać będzie nad racjonalną reperacją zniszczonych budynków.

Twierdzą z zupełnym przekonaniem, iż suma pół miliona złotych wystarczy zupełnie

i do miesiąca śladu nie będzie z wybuchu,

oczywiście oprócz baraków szpitalnych dla nieszczęśliwych dzieci jaglicznych, których odbudowa trwać musi czas dłuższy.

W każdym razie wszystkie dzieci są już odnalezione i wszystkie umieszczone w szpitalach.

— A w jakim kierunku rozwija się śledztwo? — pytamy.

Śledztwo prowadzone jest bardzo energicznie przez prokuratora wojskowego majora Studenckiego.

Jutro lub pojutrze będzie można powiedzieć coś bardziej konkretnego.

JEŻELI CHODZI O MNIE — TO PODTRZYMUJE Z CAŁĄ ŚWIADOMOŚCIĄ MOJĄ HIPOTEZĘ, ŻE NAGROMADZONA AMUNICJA WYBUCHŁA SAMOISTNIE Z POWODU ROZKŁADU CHEMICZNEGO.

Proszę pana — kończy p. wicepremier na podkreślenie że władze cywilne

z p. wojewodą Darowskim i wojskowe z gen. Wróblewskim na czele wykazały niezwykłą energię i zimną krew i zgodność w działaniu.

Żołnierze zaś wartujący przy prochowni i kapral komendant warty — to poprostu bohaterowie, którzy mimo ciężkich ran posterunków do ostatniej chwili nie opuścili, czekając na złuzowanie ich.

Z całkowitem przekonaniem mogę pana zapewnić iż jeżeli o sam Kraków chodzi to czyni on wrażenie najzupełniej spokojnie już dziś żyjącego miasta.

Wicepremier Bartel w Krakowie.

Kraków, 5 czerwca.

Dziś rano o godz. 5.53 przyjechał do Krakowa p. wicepremier Bartel, w celu zbadania na miejscu rozmiarów katastrofy. Na peronie oczekiwali p. wicepremiera reprezentanci władz, wojewoda Darowski, gen. Wróblewski, szef sztabu płk. Bolesławicz, dyrektor PAT-a Górecki, wiceprezes miasta dr. Wielgus, starosta Zbrowski, prof. Marchlewski, dyr. Dudek, marszałek Skrzyński, kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestra. P. wicepremier odebrał raport, potem udał się z reprezentantami władz bezpośrednio na miejsce katastrofy do Witkowiec, gdzie pieszo wraz z całym otoczeniem rozpoczął zwiedzanie terenu dotkniętego katastrofą. Sprawdzenie trwało około 3 godziny.

Po szczegółowym obejrzeniu terenu, na którym znajdowała się prochownia,

pan wicepremier zwiedził zniszczony zupełnie sierociniec w Witkowicach. Następnie udał się do dworu pana Buszczyńskiego, który to dwór uległ poważnemu uszkodzeniu. Z kolei p. wicepremier Bartel zwiedził szczegółowo zburzone zagrody włościańskie. Wszystkie sąsiednie domy są bardzo nadwyżone, mury popękane, dachy pozrywane. Pan wicepremier zapewnił mieszkańców dotkniętych katastrofą wybuchu, że władze pospieszą im z wydatną pomocą i wynagrodzą szkody. Po zwiedzeniu całego terenu w Witkowicach pan wicepremier udał się na Prądnik Białą do miejskich zakładów sanitarnych, dotkniętych częściowo wybuchem. Po zbadaniu szkód w zakładach sanitarnych wicepremier odjechał z reprezentantami władz do miasta i zatrzymał się przed gmachem biblioteki jagiellońskiej, gdzie wskutek wybuchu uszkodzonych zostało kilka okien od frontu. Następnie pan wicepremier Bartel przeszedł pieszo ulicami śródmieścia do Ryku i udał się do kościoła Marjackiego, zaniepokojony o całość i bezpieczeństwo tej świątyni. Pan wicepremier przekonał się naocznie, że kościół Mariacki uniknął szczęśliwie skutków wybuchu. Poza jedną wybitą szybą nad bocznym wejściem świątyni Mariacka nie poniosła żadnej szkody. Wicepremier, korzystając ze sposobności, zbadał obecny stan robót restauracyjnych kościoła Marjackiego, przy czym zapewnił księdza infułata Kulinowskiego, archiprezbitera kościoła Marjackiego, że rząd udzieli pomocy finansowej na roboty konserwacyjne. Z kościoła Marjackiego pan wicepremier odjechał do gmachu wojewódzkiego.

Szczegóły katastrofy.

Kraków, 5 czerwca.

W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie, jaka wydarzyła się dziś w Krakowie, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Po detonacji dowiedziano się o miejscu katastrofy dopiero po zawiadomieniu odpowiednich czynników przez strażnika z wieży Mariackiej, który zobaczył chmurę dymu na Prądniku Białym. Według dotychczasowych informacji na drodze do Witkowiec, miejsca katastrofy, dachy zupełnie zerwane, a gdzieśgdzie

(Dalszy ciąg na str. 2-aj).

Drugi zdobywca Atlantyku.

Lotnik amerykański Chamberlain przebył przestrzeń Nowy-York -- Kotbus (Niemcy) w ciągu 42 godzin.

Berlin, 7 czerwca. (ATE). Na lotnisku berlińskim całą noc wyczekiwały olbrzymie tłumy publiczności w nadziei iż doczekają się przybycia lotnika Chamberlaina. Z powodu energicznych zarządzeń policji która nie pozwalała publiczności przybliżyć się do aerodromu na którym miał wylądować Chamberlain, publiczność zaczęła wykazywać wielkie niezadowolenie. Na samym lotnisku pozostała jednak pewna ilość osób uprzywilejowanych. Z powodu braków dokładnych informacji co do przyczyn opóźnienia się przybycia Chamberlaina publiczność skierowała pod adresem towarzystwa lotniczego szereg zarzutów. Jak się później okazało Chamberlain był zmuszony zaprzestać kontynuowanie swej podróży i wylądował na lotnisku w Kotbusie (Chotiboz), który to teren był nieodpowiedni a tem samem uszkodził swój samolot. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o lądowaniu Chamberlaina przybyło szereg osobistości niemieckich ze swiata poli-

tycznego oraz amerykański ambasador Skurman i wielu przedstawicieli kolonji amerykańskiej w Berlinie. Obecny był również podsekretarz stanu Schubert. Lot Chamberlaina trwał 42 godziny.

Berlin, 7 czerwca.

„Luft-Hansa“ dostarczył do samolotu Chamberlaina nowego śmigła. Wobec tego że aparat wymagał dokładnego przejrzania zanim będzie mógł udać się w dalszą podróż zakomunikowano oficjalnie że Chamberlain przybędzie jutro popołudniu do Berlina.

Berlin, 7 czerwca.

Prezydent Hindenburg wysłał do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a depeszę gratulacyjną z powodu szczęśliwego przybycia lotników amerykańskich do Niemiec. Jednocześnie kanclerz Marks wysłał depeszę do lotników amerykańskich w Chociborzu, witając ich na ziemi niemieckiej w imieniu rządu i narodu niemieckiego.

80 dzieci łódzkich rannych (Dokończenie)

mury zwalone. Drzwi w niektórych chatach drewnianych zostały nieprawdopodobnie pokrecone. Ludność wraz z dobytkiem w pierwszej chwili schroniła się na polach, obawiając się dalszych wybuchów. Obecnie jednak ludność uspokoiła się i powraca do swych siedzib, częściowych poniszczonych. W miejskich zakładach sanitarnych baraki gruźliczne zostały częściowo zawalone, kaloryfery pokrecone, a okna wybite. W niektórych kościołach, jak np. św. Anny, w chwili wybuchu odbywały się nabożeństwa, obecni w kościołach wierni rzucili się w panice ku wyjściu i tylko dzięki przytomności umysłu księdza Masnego zdołano uspokoić tłum w kościele św. Anny i uniknąć strasznych skutków popochnu. Działanie naporu powietrza było w śródmieściu miasta Krakowa tak silne, że przewracało meble, ludzie padali z krzesel. Szereg szyb wystawowych w wielu sklepach zostało stłuczonych. W niektórych sklepach żelazne żaluzje skutkiem naporu powietrza zostały zgięte do wnętrza. Szyby w oknach mieszkań prywatnych w całym szeregu ulic leciały jak grad. Chodniki pokryły się odłamkami szkła.

Panika trwała bardzo krótko; obecnie miasto ma wygląd zupełnie normalny, tylko sale pogotowia ratunkowego są przepełnione.

Komunikat oficjalny podaje, iż katastrofie uległy dwa magazyny, zawierające amunicję saperką, proch bezdymny oraz kwas pikrynowy w beczkach. Amunicji artyleryjskiej magazyny nie zawierały.

Oba magazyny oddalone były od siebie o 20 do 30 metrów i przedzielone

wysokim wałem ziemnym. Pierwszy padł ofiarą katastrofy magazyn z amunicją saperką. Z magazynu tego nie zostało śladu.

Po tym wybuchu zaczął płonąć magazyn, zawierający beczki z kwasem pikrynowym. Magazyn ten płonął dłuższy czas. Sporadycznie następowały wybuchy poszczególnych beczek. Część beczek zdołali usunąć saperzy, którzy z narażeniem życia podsunęli się pod zagrożony magazyn. Stwierdzono, że zginął na miejscu wartownik, a ciężko ranny jest komendant warty. Kilku żołnierzy odniosło lżejsze rany. Z osób cywilnych, jak stwierdzono dotychczas, zabita została jedna osoba.

RANNYCH I SKALECZONYCH JEST

OKOŁO 400 OSÓB, 200 DZIECI. W TEM 80 DZIECI ŁÓDZKICH, KTÓRE PRZEBYWAŁY W BARAKACH DLA CHORYCH NA GRUŻLICZ.

Według opinii fachowych wojskowych wybuch nastąpił z powodu silnych upałów, jakie miały miejsce w ostatnich dniach, które spowodowały proces che-

miczny w magazynowanych środkach wybuchowych.

W krakowskim Banku gospodarstwa krajowego w Rynku Głównym w pałacu Drezeńskim z powodu wybuchu oberwał się sufit. Ponadto wybuch wyznaczył szkody w hoołu na parterze.

Przyczyny wybuchu.

Kraków, 5 czerwca.

Przyczyną wybuchu był, jak stwierdzono, rozkład prochu bezdymnego. Profesor Marchlewski, zaproszony jako specjalista, potwierdził.

że w prochu bezdymnym zachodzą pod

wplywem temperatury i działania powietrza ciągle procesy chemiczne o nie stwierdzonym jeszcze przez naukę przebiegu i niewiadomym wyniku. Główna siła wybuchu zwróciła się nie w kierunku Krakowa, ale od Krakowa.

Prostokąt o długości 100 metrów i szerokości 50 metrów, w którym się znajdowały objekty z amunicją, był zamknięty ze wszystkich stron wałem ziemnym wysokości 6 metrów. W wałe tym znajdowały się 2 bramy. Obie jednak wychodzące w stronę przeciwną od Krakowa. Przez te bramy i przez część zburzonych wałów obok jednej z tych bram uderzyła główna siła wybuchu, zwracając się w kierunku przeciwnym Krakowa. Temu też należy zawdzięczać, że zniszczenia, dokonane w mieście przez wybuch, były stosunkowo niewielkie.

Na miejscu, gdzie stał przedtem magazyn z amunicją, z powodu wybuchu wytworzyła się olbrzymia wyrwa zasypiana gruzami i odłamkami amunicji.

POKÓJ

elegancko umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej —

POSZUKIWANY.

Oferty do administracji „Republiki” dla „L.K.”

LEKARZ-DENTYSTA
S. LIBERMAN

Konstantynowska 46,
przyjmuje od 8—10 rano; 4—8 wiecz.

Powieść Bataille'a

Naga Kobieta

została przerobiona na
superfilm

p. t.

Szatan

w jedwabiacz

CASINO.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Napoleon filmu **ERNEST LUBICZ** rozwiązał problem rozvodu nowoczesnych małżeństw w 10 aktowym filmie p. t.

CAŁUJ MNIE JESZCZE...

Główną rolę szampańskiej i frywolnej Paryżanki odtworzy amerykańska Pola Negri
Mary Prevost.

Film poprzedzają występ Ulubieńca Łódzianek rozkosznego

Karola Hanusza

artyści teatru „Qui Pro Quo”, „Perskiego Oka” oraz „Nietoperz” w szlagerowym programie z piosenkami „Pomajowe Nabożeństwo”, „Opera Parodia”, i „Zwarjowany Alfabet” na czele.

Amerykańskiej Polki

LUNI NESTOR

primadonny „Metropolitan Opera” w Nowym Yorku, która odtoczy łańce rosyjsko — bojańskie i marokańskie

oraz znakomitej pieśniarki

INY HELLEN

Sala mechanicznie ochładzana.

Początek o godzinie 4.30

WIADOMOSCI SPORTOWE.

L. K. S. w Poznaniu.

L. K. S. — WARTA 1:0 (0:0).

Gra bardzo ładna z lekką przewagą L. K. S. Warta wystawiła nieco zmieniony skład, rezerwując kilka jednostek na następny dzień. Jedyna bramka dnia padła z zamieszania w ostatnich minutach gry.

L. K. S. — WARTA 1:4 (0:2).

Drugiego dnia Warta wystąpiła w komplecie, łódzianie zaś wystawili drużynę zmęczoną podróżą i pierwszym meczem. Bramki dla Warty zdobyli: Przybysz 2, Spojda z karnego i Rudzki. Bramkę honorową dla L. K. S. uzyskał Durka. Sędziował w oba dni p. Nawrocki.

Hakoah (Bielsk) w Łodzi.

HAKOAH (Bielsk) — Turyści 1:5 (0:0).

Do zawodów tych przystąpili Turyści w odmłodzonym składzie z Michalskim w bramce, Maginem na środku ataku i Hermanssem na lewym skrzydle, pozostawiając resztę graczy na starych pozycjach.

Hakoah zareprezentował się bardzo dobrze, jest to drużyna karna, zgrana, kombinuje bardzo ładnie, do połowy utrzymała wynik remisowy, dopiero po przerwie opadła z sił i pozwoliła sobie wziąć aż 5 bramek, odbijając zaledwie jedną, a to dzięki dobrej grze obrony Turyistów.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli Kula-wiak 2, Magin 2 i Błaszczyński 1. Sędziował p. Rettig.

HAKOAH (BIELSK) — LTSG. 0:2 (0:0).

Gra niżej wszelkiej krytyki, chaotyczna i słaba. Sędzia p. Piotrowski miał swój słaby dzień i swymi rozstrzygnięciami psuł ją do reszty.

Hakoah grał znacznie słabiej niż na meczu z Turystami, L. T. S. G. — nie o wiele lepiej.

Bramki, a raczej bramkę, bowiem druga odgwiżdżana przez sędziego nie była bramką, zdobył Hoppe.

Wyniki krajowe.

LEGJA (Warszawa) — CZARNI (Lwów) 2:0 (1:0).

Legja przez cały czas gry miała znaczną przewagę, którą przypieczętowała dwiema bramkami, zdobyłymi przez Ciszewskiego i Nowrota.

WARSAWIANKA — CZARNI 1:5 (0:5)

Drugim meczem Czarni odbili sobie stracone z Legji dwa punkty, bijąc zdecydowanie Warszawiankę w stosunku 5:1. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Nastula 3 i Chmielewski 2. Dla Warszawianki punkt honorowy zdobył Haselbusz. Sędziował p. Łaba.

Zmiany w opłatach stempłowych

Izba skarbową otrzymała wyjaśnienie, że może zezwalać, aby opłaty stempłowe od rachunków, oraz od pism, stwierdzających wykonanie umowy o świadczeniach sprzedaży rzeczy ruchomych lub wykonanie umowy o usługach, jak również opłaty od pokwitowań były niszczane gotówką przez odbiorców wymienionych pism (niezależnie od tego, czy pisma te wystawione były zagranicą, czy też w Polsce).

Zezwolenia takie nie zmieniają sytuacji prawnej co do tego, kto jest zobowiązany do uiszczenia opłaty stempłowej, oraz co do skutków nieuiszczenia opłaty. Jeżeli więc opłata nie została uiszczona ani przez odbiorcę, ani przez wystawcę, to opłata wraz z karą będzie wymierzona wystawcy. (b)

BACZNOŚĆ, LEGJONISCI!

Bratnia pomoc związku legionistów polskich okręgu łódzkiego rejestruje bezrobotnych legionistów w czwartki od godz. 18 do 20 wiecz. w lokalu Łódź, ul. Piotrkowska 82.

Furorę w Warszawie, gdzie go wyświetlano 25 dni, zrobił film

Szatan w jedwabiacz

osnuty na tle głównej powieści

p. t.

Naga Kobieta

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

(Park Sienkiewicza)

Dziś wtorek licytacje

dziel sztuki, dywanów perskich, makat, szeter, porcelany.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Niezwykła okazja taniego kupna!

ul. Narutowicza 20

SPLENDID

ul. Narutowicza 20

Dziś powtórzenie
PREMJERYDziś powtórzenie
PREMJERY

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

o uwiedzenie Grefy HECKER. Oskarżycielem jest prokurator JORDAN

Dramat współczesny w 10-ciu aktach.

Kto chce urzęc sceny sądu „przy drzwiach zamkniętych”, oddane z najwyższą precyzją prawdy, kto chce zobaczyć najtypowszego nieubłaganego oskarżyciela w najgłębszej mimicznej grze towarzyszącej krasomówstwu trybuny oskarżycielskiej, kto pragnie oglądać twarzyczkę skrzywdzonego anioła godna pędzla Rafaela, — ten winien udać się do kina „SPLENDID” na pokaz obrazu „Sprawa przy drzwiach zamkniętych”, w którym rolę prokuratora odgrywa

mistrz ekranu HANS MIERENDORF,
Mery Jonson.

a bohaterką główną jest europejska LILIANA GISH równa jej grą w stu odcieniach bólu i radości, zafatności i gniewu, miłości i wzdargy i przewyższająca ją urodą sławną

SALA MECHANICZNIE WENTYLOWANA.

Od godz. 1½ do 3 cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
7
WTOREK

Dziś: Roberta Op
Jutro: Maksyma B. W.

Wschód słońca 3.18
Zachód o g. 19.51
Wschód ks. g. 12.13
Zachód o g. 22.44
Długość dnia: 15.14
Przybyło dnia: 8.0

Poborowi, bacność!

Kto staje przed komisją?

W dniu dzisiejszym na komisję poborową nr. 1 przy ul. Traugutta 10 stawiać się winni poborowi rocznika 1906 zamieszkałym na terenie III komisariatu policji o nazwiskach na litery R., S. do Su. Jutro na komisję tę stawiać się winni poborowi tegoż rocznika o nazwiskach na litery Su do Sz. i T.

Na komisję poborową nr. 2 przy ul. Traugutta 82, stawiać się winni w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906 zamieszkałym w obrębie XI komisariatu policji o nazwiskach na litery M., N., O., P., R. Jutro na komisję tę stawiać się winni poborowi tegoż rocznika o nazwiskach na litery S., T., U., W., Z., Z. (i).

Kupecy rumuńscy poczynili ogromne zakupy w Łodzi.

Onegdaj przybyli do Łodzi przedstawiciele dwóch największych firm włókienniczych rumuńskich „Bernstein i Zonis” oraz „Brenner i Perper”, celem zakupu wielkiej ilości towarów na eksport do Rumunii.

Przedstawiciele obu firm robią kolosalne zakupy, specjalnie towarów zimowych. (i).

Poczta protestować będzie weksle od 1 września r. b.

Jak się dowiadujemy, z dnia 1 września b. r., wszystkie urzędy pocztowe przystąpią definitywnie do sporządzania protestów wekslowych. Od dnia tegoż też, urzędy pocztowe przestaną pośredniczyć w oddawaniu weksli rejentom.

Opłata za sporządzenie protestów przez pocztę będzie następująca:

Do 100 zł. — 2 zł., od 100 do 300 zł. — 2.50 zł., od 300 do 400 zł. — 4 zł., od 400 do 600 zł. — 5 zł., od 600 do 1000 zł. — 7 zł.

Narazie poczta protestować będzie tylko weksle nie przewyższające 1000 złotych, oraz nie będzie przyjmowała weksli zagranicznych lub wystawionych na walutę zagraniczną.

W miarę dopiero, gdy aparat techniczny będzie już usprawniony, suma wekslowa podniesiona będzie do 5000 złotych oraz przyjmowane będą weksle w obcej walucie. (i).

Pomoc dla powodzian na Bałutach.

Utworzony zostanie specjalny komitet ratunkowy.

Szalejące przez dwa dni w Łodzi i okolicy burze spowodowały szalone szkody, zwłaszcza na kresach miasta, zamieszkiwanych przez ludność najuboższą. Specjalna komisja przeprowadza obecnie szacowanie strat, wyrządzonych przez powódź na ul. Zgierskiej i Dolnej na Bałutach. Po przeprowadzeniu tych oszacowań komisariat rządu oraz wydział opieki społecznej magistratu podejmie akcję pomocy doraźnej dla dotkniętej powodzią ubogiej ludności. Niezależnie jednak od tego po powrocie wojewody Jaszczółta do Łodzi, który bawi obecnie w Warszawie w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym na 11 t. zw. angielskiej soboty powołany zostanie do życia specjalny komitet ratunkowy, złożony z przedstawicieli rządu, magistratu, rady miejskiej oraz szeregu organizacji społecznych. Ze

swjej strony p. wojewoda Jaszczółt zamierza podjąć starania w sprawie pomocy kredytowej u rządu. Poza Łodzią akcja ta obejmie również i okoliczne miejscowości województwa łódzkiego, zwłaszcza zaś wieś, gdzie burze, połączone z gradobiciem, zniszczyły na szerokiej przestrzeni w promieniu kilkunastu kilometrów naokoło Łodzi zasiewy. Urodzaje tegoroczne w województwie łódzkim zapowiadały się mniej więcej średnio, obecnie jednak po tych burzach spodziewać się należy zmniejszenia tego oczekiwanego zbioru ponad poziom. Z tych względów akcja wojewody Jaszczółta i komitetu ratunkowego pójdzie w kierunku uzyskania kredytów na pomoc dla dotkniętych temi klęskami żywiołowymi rolników w województwie łódzkim.

Zatarg o angielską sobotę musi rozstrzygnąć sąd.—Interwencja wojewody Jaszczółta w Warszawie nie dała rezultatu.

Jak już donosiliśmy, w związku z nieustającymi zatargami o sobotę w przemyśle łódzkim, wyjechali do Warszawy wojewoda Jaszczółt oraz okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, celem odbycia w ministerstwie decydującej konferencji w tej sprawie.

Konferencja odbyła się z powodu nieobecności ministra Jurkiewicza, pod przewodnictwem dyrektora departamentu Szubartowicza, w asystencji dyrektorów Dreckiego i Ulanowskiego. P. wojewoda Jaszczółt i inspektor Wojtkiewicz szczegółowo obrazowali zatarg w przemyśle, przyczem wskazali, że stan ten coraz bardziej się zaostrza, wobec

czego należy przedsięwziąć odpowiednie kroki dla likwidacji zatargu.

Przedstawiciele ministerstwa po dłuższej dyskusji wskazali, że wobec braku ustawy, ministerstwo nie jest w stanie ingerować w tę sprawę, wobec czego wszelkie konferencje są narazie bezowocne.

W związku z powyższym, w dniu dzisiejszym inspektor Wojtkiewicz zwrócił się do związków zawodowych o zaprzestanie demonstracyjnych strejków i zaapeluje do robotników fabryki Barcińskiego, by ponownie przystąpili do pracy. (i).

Po sprzeczce z bratem rzucił się pod koła lokomotywy.

Onegdaj przy ul. Odyńca 49 odbywał się ślub niejakiego Knapa, na który przybył cały szereg krewnych i znajomych. Między innymi przybył również brat narzeczonego Jan Knap, zamieszkały przy ul. Krakusa 27.

Podczas wesela raczono się obficie wódką, to też po krótkim czasie, gdy atmosfera stała się zbyt gorąca, Jan Knap wszczął sprzeczki z bratem. Żona jego obawiając się by sprzeczka nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw, z trudem wielkim nakłoniła męża do udania się do domu.

W drodze powrotnej, gdy Knapowie

znajdowali się na ul. Tuszyńskiej około plantu kolejowego Łódź-Kaliska-Chojny mąż rozmyślił się i postanowił bezwzględnie powrócić na ślub. Perswazje żony nie pomogły i Jan udał się z powrotem tą samą drogą, podczas tego gdy żona z dziećmi powróciły do domu.

Po upływie pół godziny, żona Knapa będąc już w swym mieszkaniu, dowiedziała się od przybyłych sąsiadów, że przechodzący pociąg pośpieszny przejechał jakiegoś człowieka, odcinając mu głowę, wobec czego nie można było stwierdzić jego tożsamości.

Knapowa pośpieszyła natychmiast

Walka o 7-godzinny dzień pracy dla pracowników umysłowych.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady okręgowej zw. pracowników umysłowych. Na porządku dziennym obrad znajduje się cały szereg aktualnych spraw. W pierwszym rzędzie poruszona zostanie sprawa podjęcia walki o 7-godzinny dzień pracy we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych dla pracowników umysłowych. W sprawie tej rada naczelna organizacji pracowników umysłowych postanowiła podjąć energiczną akcję na terenie rządu, a jednocześnie poleciła wszystkim organizacjom pod temi hasłami zorganizować wielką akcję protestacyjną wśród pracowników umysłowych. Przedmiotem dyskusji będzie również sprawa nowej ustawy emerytalnej, która w najbliższym czasie ma wejść w życie. (E)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, w dalszym ciągu efektowna, wielce zajmująca komedia niemiecka „W rajskim ogrodzie” z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50 gr.).

Z „AZAZELU”.

Teatr miniaturowy „Azazel” w sali Filharmonii cieszy się nadal wielkim powodzeniem.

Dziś, we wtorek, o godz. 4-ej po poł. grana będzie wielka rewja składająca się z wiazanki szlagierów wszystkich dotychczasowych programów, po cenach najniższych — od gr. 50 do zł. 3.

O godz. 9 wiecz. wielki 5-ty program po cenach zwykłych od gr. 80 do zł. 5.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)
W. Danieckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), I. Kahana (Aleksandrowska 80).

na miejsce wypadku i tam z przerażeniem skonstatowała, iż przejechanym jest jej mąż.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze policyjne, które wszczęły dochodzenie. Według zeznań świadków, przed przejazdem pociągu po śpiesznego Knap stał obok toru i w chwili gdy pociąg przejeżdżał rzucił się gwałtownie pod koła lokomotywy.

Po spisaniu protokołu, poszarpane zwłoki denata przewieziono do prosektorjum miejskiego. (i).

